Nr. 106 Rok 40

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! — Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! — Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk), wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik", „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży", „Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł., przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji ... franków, w Belgji 30 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Na sobotę, 9-go września 1933 r.

Przed posiedzeniem Rady Naczelnej
Stronnictwa Ludowego

W tych dniach odbywa się posiedzenie Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego. Z całej Polski zjadą się przedstawiciele 22 miljonów chłopów, aby radzić o swojej doli i niedoli. Obrady Rady Naczelnej powinny objąć te wszystkie sprawy, od których zależy gospodarczy i kulturalny dobrobyt rolnika, ale bez żadnej wątpliwości na pierwszy plan wysunąć się powinny sprawy gospodarcze, bo najprzód trzeba jeść i ubrać się, a dopiero potem można politykować, czy też walczyć o prawa polityczne.

Zapas ziemi dla małorolnych i bezrolnych jest jeszcze dość duży.

Podstawowem zagadnieniem dla rolnika jest sprawa ziemi. Przypatrzmy się na załączoną mapę, która przedstawia gęstość zaludnienia Polski. Plamy białe odznaczają najrzadszą ludność, a mianowicie mniej, niż 25 ludzi na 1 km kwadratowy. Teren kropkowany ma od 25—50 ludzi, kreski przerywane od 50—75 ludzi, kreski pionowe ciągłe oznaczają średnią gęstość od 75—100 na 1 km², a linje poziome oznaczają te okolice, gdzie ludność jest już stanowczo za gęsta, bo dochodzi do 200 ludzi na km kwadratowym, a wreszcie kratka jest tylko na części Górnego Śląska, gdzie ludność przemysłowa jest z natury rzeczy bardzo gęsto osiedlona.

Z okolic rolniczych największa, prawie tragiczna ciasnota panuje w województwie krakowskiem, w południowej części województwa kieleckiego, a wreszcie w Małopolsce środkowej w powiatach Tarnów, Rzeszów, Jasło, Przeworst, Jarosław, Przemyśl itd.

Widzimy jednak na naszej mapie znaczne obszary ziemi prawie pustej na Polesiu, i posiadamy bardzo rzadko zaludnione Pomorze.

Na Polesiu są bagna, to prawda, ale po osuszeniu bagien ziemia poleska może stać się jednym olbrzymim ogrodem, bo osuszony namuł rzeczny, to najurodzajniejsza ziemia, która dorówna glebie egipskiej.

Chcę dać przykład. Nie wielu Czytelników zna Grudziądz, ale jedno trzeba przypomnieć, że zakłady drukarskie, gdzie się drukuje „Gazeta Grudziądzka", leżą na równinie, która się znajduje prawie że niżej, niż poziom wody na Wiśle. Były tu niegdyś olbrzymie bagniska i polowano na kaczki, a dziś doskonałe grunta i same zakłady ogrodnicze, które dostarczają jarzyn do Gdańska i Gdyni. — Jeden mórg dawnego bagna daje więcej pszenicy czy buraków, niż gdzieindziej cztery.

Co się stało z bagnem?

Przez środek bagna przeprowadzono rów, a ponieważ woda nie ma należytego spadu, więc zamknięto wylot rowu i wodę z rowu pompuje się do Wisły maszyną. Pozyskano kilkanaście tysięcy hektarów najlepszej ziemi, wypompowanie wody z kanału kosztuje kilka groszy na mórg rocznie.

Drugim rezerwoarem ziemi jest Pomorze, gdzie ludność jest bardzo rzadka, bo do dziś olbrzymie obszary ziemi znajdują się w rękach niemieckich obszarników, którzy je dostali od rządu niemieckiego za darmo lub prawie ze darmo w czasie ucisku Polaków.

Także w innych częściach Polski istnieją olbrzymie obszary, które powinny ulec parcelacji, aby ludziom dostarczyć pracy i chleba.



Musimy koniecznie starać się o to, aby tam, gdzie prężność zbyt gęsto osadzonej ludności jest za wielka, gdzie z powodu przeludnienia i nędzy wybuchają nawet krwawe rozruchy, aby tej pracowitej i bardzo zdolnej ludności dać możność zdobycia rolnych warsztatów pracy. Ziemia jest, i to urodzajna, zdolne do pracy ręce są, rozchodzi się tylko o dobrą wolę i należytą organizację pracy, a miljony hektarów doskonałej ziemi znajdziemy jeszcze w samej Polsce dla mas bezrolnych i małorolnych.

Cena produktów rolnych musi być sprawiedliwa.

Drugą sprawą nie mniej ważną jest sprawa ceny produktów rolnych. „Gazeta Grudziądzka" sprawę tę już dokładnie omówiła, ogłosiliśmy nawet ankietę w sprawie Kartelu Chłopskiego i całą dyskusję. Oczekujemy, że Rada Naczelna potrafi zająć odpowiednio stanowisko do tego smutnego faktu, że w Niemczech 100 kg żyta kosztuje 29 zł., w Czechosłowacji 21 zł., a w Polsce na giełdzie 13 zł., w rzeczywistości zaś tylko 6—10 zł., zależy od tego, jaki jest nacisk egzekutora i spryt żyda.

Elita, czyli nowa warstwa szlachecka, to niewola ludu.

Trzecią sprawą wreszcie, którą Rada Naczelna bezwzględnie zająć się powinna, jest sprawa zapowiedzianej przez pułk. Sławka „elity". Stronnictwo Ludowe w żaden sposób i pod żadnym pozorem nie może dopuścić do utworzenia nowej uprzywilejowanej warstwy szlacheckiej, gdyż byłby to koniec równości obywatelskiej wobec prawa, a początek nowej niewoli ludu rolnego.

Przed Radą Naczelną Stronnictwa Ludowego stoją więc bardzo poważne sprawy. Życzymy jej Szczęść Boże w obradach.

Poświęcenie sztandaru ludowego w powiecie stopnickim

Dnia 3 bm. w miejscowości Piasek Wielki (pow. stopnicki woj. kieleckie) odbył się duży zjazd Stronnictwa Ludowego z udziałem prezesa Witosa i wręczeniem sztandaru miejscowej organizacji.

Jak podaje komunikat Stronnictwa, zjazd poprzedziło aresztowanie 60 działaczy Stronnictwa Ludowego, a w dniu zjazdu podczas rozpędzania tłumu doszło do zajść, w wyniku których trzy osoby są ciężko ranne. Od kul karabinowych zabite zostały również dwie krowy.

Położenie Hitlera nie jest łatwe, lecz jego potęga rośnie

W obozach koncentracyjnych i w więzieniach przebywa obecnie około 80.000 osób. Codziennie kroniki policyjne mówią o nowych rewizjach i nowych aresztowaniach. Całe Niemcy przyrównać można do jednego wielkiego obozu, w którym z jednej strony znajdują się ci, którzy nie mogli pogodzić się z obcym regimem, pozbawieni wszelkich praw, narażeni na najbrutalniejsze prześladowania i szykany.

Z drugiej strony obóz „triumfującego hitleryzmu", który właśnie w tych dniach odbywa rewje swych sił w Norymberdze. Zjazd norymberski wykazał dobitnie, że rozpoczęty przez ruch hitlerowski proces konsolidacji Rzeszy niemieckiej postępuje w szybkiem tempie. Trzecia Rzesza niemiecka w przeciwieństwie do Niemiec przedwojennych i republiki weimarskiej opiera się nie na autonomicznych krajach związkowych, ale na całym narodzie niemieckim, który według planów Hitlera musi się, prędzej czy później, znaleźć bez reszty w obozie jego zwolenników. Zjazd norymberski raz jeszcze wykazał, że w samem sercu Europy rośnie olbrzymia potęga, która w danym momencie może zburzyć obecny porządek świata.

Wyrównanie frontu gospodarczego na rolnictwo

Żyto w Niemczech 29 zł, w Czechosłowacji 21 zł, w Warszawie 13 zł., na prowincji 6,50 zł. za 100 kg. — Trzecia próba naprawy gospodarczej kończy się skandalem

Przed trzema laty posłyszeliśmy radosną nowinę, że B. B. W. R. nareszcie skutecznie urwie łeb hydrze gniotącego nas kryzysu przez stworzenie „Funduszu drogowego", który rozporządzać będzie setkami miljonów i da wszystkim bezrobotnym pracę przy budowie dróg. Na czele funduszu postawiono **jednego z najdzielniejszych generałów, odznaczonego najwyższemi państwowemi i zagranicznemi orderami, gen. Neugebauera,** stworzono olbrzymi aparat, złożony z dobrze płatnych urzędników i cała sprawa skończyła się skandalem... bo ruch autobusowy i automobilowy zamiast przynieść setki miljonów dochodu, dał poprostu tylko tysiące, nie wystarczające na utrzymanie samych urzędników, a o budowie dróg nie było już nawet mowy.

Drugim środkiem na kryzys miał być Fundusz Pracy, którym opodatkowano wszystkich posiadających płatne zajęcia. Niedawno pisaliśmy o tem za organem B. B. „Prawda", że prezes tego Funduszu p. Madeyski obiecał obdarować robotników domami z ogródkiem. Nie trudno zgadnąć, kto zostanie „obdarowany", w każdym razie będzie ich bardzo niewielu... Reszty można się domyśleć.

Po tych dwóch nieudałych próbach wystąpiło B. B. z nowym projektem, który miał stanowić prawdziwą epokę w gospodarce społecznej. W miesiącach letnich B. B. odbyło cały szereg wojewódzkich zjazdów gospodarczych, wreszcie walny zjazd gospodarczy w Warszawie, na którym po referatach takich asów gospodarczych, jak pułkownicy: Sławek, Matuszewski, Miedziński, a wreszcie minister Zawadzki, ogłoszono konieczność wprowadzenia równowagi gospodarczej przez wyrównanie gospodarczego frontu na rolnictwo. Do akcji zabrano się z należytą sprężystością. Wprawdzie nie dostosowano się do życzenia prezesa karteli przemysłowych p. Wierzbickiego, który radził stworzyć trzeci „olbrzymi Fundusz rolniczy" z nowych podatków, nałożonych na rolników, ale za to wyasygnowano 75 miljonów dla Państwowych Zakładów Przemysłu Zbożowego, które mają przeprowadzić to „wyrównanie frontu".

Wszystkie gazety prorządowe głosiły, że rząd posiada wszystkie środki i użyje ich dla utrzymania cen zboża na wyżynie opłacalności produkcji, to jest żyto 20 zł. a pszenica 28 zł. za 100 kg. Było bardzo dużo szumu i okrzyków: „Niech żyje" na cześć „Dobrego Gospodarza Polski" i znowu sprawa kończy się skandalem.

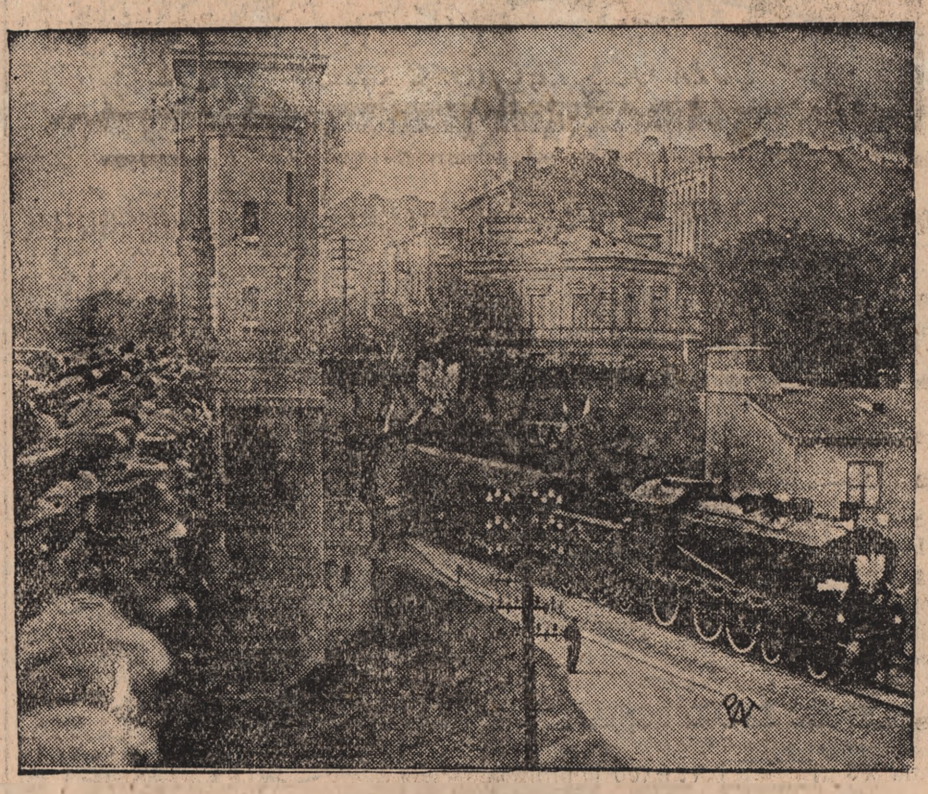
Państwowe Zakłady Przemysłu Zbożowego rzucają wprawdzie miljony na giełdę zbożową, kupując u handlarzy zboże z dostawą na przyszłość i płacą tym handlarzom dość dobre ceny, dawniej 17—18 zł., a dziś 13—14 zł., ale za to handlarze sztucznie wywołują panikę wśród rolników, aby wykupić zboże po najniższej cenie, która w zapadłych miasteczkach dochodzi do 6,50 zł. za 100 kg.

I oto widzimy, jak **następiło wyrównanie frontu gospodarczego na rolnictwo. Żydowscy handlarze przy pomocy pieniędzy otrzymywanych z P. Z. P. Z. obdzierają rolników z ostatniej skóry.**

Sanacja rozwiązuje Kółka Rolnicze za obronę interesów rolniczych

Mikulice, pow. Przeworsk.

Tutejsze Kółko Rolnicze postanowiło wysłać zbiorową prośbę do władz o odroczenie ściągania podatków do 15 października, a to ze względu na katastrofalny stan cen produktów rolniczych w obecnej chwili. Równocześnie Zarząd Koła zwrócił się okólnem pismem do wszystkich Kółek Rolniczych w powiecie przeworskim z propozycją, by odbyły również zebrania, zakończone spisaniem i podpisaniem takiejże prośby do władz. Ta zbiorowa akcja poszła bardzo nie w smak Zarządowi Okr. Tow. Rolniczego, który też czempręzdej rozwiązał Zarząd Kółka w Mikulicach, narzucając Zarząd Tymczasowy, którego prezesem zrobiono sanatora z sąsiedniej wioski. Oburzeni tem członkowie Kółka na zebraniu odbytem w dniu 3 września br. zgłosili masowe wystąpienie z Kółka i odrazu zawiązali **Oddział Związku Zawodowego Rolników,** który jest organizacją niezależną, taką właśnie, jaka w obecnem rozpaczliwem położeniu może nam jedynie przynieść ratunek. Będą z początku trudności, będą zapewne nasz Oddział zwalczali, ale „nie damy się" i prędzej czy później zwyciężyć musimy". **T.**



OTWARCIE LINJI ŚREDNICOWEJ.
Pierwszy pociąg linji średnicowej, wiozący Głowę Państwa i członków Rządu po wyjściu z tunelu wjeżdża na nowy wiadukt kolejowy na Wiśle.

Przeniesienie Polskiej Dyrekcji Kolejowej z Gdańska

Polska dyrekcja kolejowa w Gdańsku rozpoczęła już od kilku dni przenoszenie do Bydgoszczy i Torunia.

W okresie od 4 do 15 bm. stopniowo przeniesione zostaną wszystkie te wydziały, które znajdą pomieszczenie w Bydgoszczy, zaś po 15 bm. rozpocznie się translokacja pozostałych wydziałów do Torunia. Przeniesienie dyrekcji zostanie zakończone 25 bm.

Cyklon na Florydzie

Nadbrzeże amerykańskiej Florydy nawiedził cyklon. Dotychczas brak dokładnych danych o stratach, wyrządzonych przez burzę. Panuje duże zaniepokojenie co do losów mieszkańców wybrzeża jeziora Okeechebe. Zanim komunikacja uległa przerwaniu, wiatr już osiągnął szybkość 80 mil na godzinę. Mieszkańcy uprzedzeni o zbliżającym się huraganie przedsięwzięli wszelkie środki ostrożności. 800 osób zamieszkałych na niżej położonych terenach udało się w dalsze okolice w kierunku miejscowości wyżej położonych. Dotychczas jednak brak wiadomości o pociągach, które ich przewoziły.

Komuniści działają

Zamiar wysadzenia mostu na Renie

Akcja przeciwko komunistom trwa w dalszym ciągu. W Mannheim aresztowano 55 osób, u których znaleziono nielegalne ulotki.

Równocześnie wykryto organizację terorystyczną, oskarżoną o usiłowanie wydobycia z zakładów chemicznych materjałów wybuchowych.

W Düsseldorfie zamierzali komuniści wysadzić w powietrze jeden z mostów na Renie i poczynili odpowiednie przygotowania.

Dzięki przypadkowi udało się **policji wpaść na ślad zamachu i w porę mu zapobiec.**

Nowocześni Jańczarowie

We wiekach średnich Turcy zabierali przemocą dzieci rodzicom chrześcijańskim i wychowali je w nienawiści do chrześcijaństwa na sprawnych żołnierzy. — Była to najbitniejsza armja turecka. — Jańczarowie z pełnem mistrzostwem mordowali swoich ojców i braci. — Dziś znowu kwitnie system wychowanie dzieci w nienawiści do rodziców czyli system janczarów. Warszawskie „ABC." pisze:

Cóż dziwnego, że dzisiaj, gdy właśnie szerzy się nanowo i triumfuje coraz bardziej wiara w zbawczą potęgę władzy absolutnej, że właśnie teraz, w w. 20-ym w Europie chrześcijańskiej, świadomie czy nieświadomie, sięgnięto (o ironjo historji!) po te arcywzory ustrojowe tam, gdzie je w najdoskonalszej postaci znaleźć można: do Turcji wieków średnich.

Bo na czemże polega system wychowania w Rosji sowieckiej, w Niemczech hitlerowskich, we Włoszech faszystowskich? Usuwa się dzieci, o ile możności, z pod wpływów domowych, wychowuje się je konsekwentnie na wierne i podatne narzędzia panującego ustroju.

Umiejętnie zawczasu chwytani w tryby precyzyjnej nowożytnej maszyny „wychowawczej", przez nią są urabiani, stemplowani i kierowani, od początku do końca, od żłobka do żłobu, od kolebki do grobu. Janczarowie naszych czasów. Jak w Turcji w wieku 14-ym... Inna rzecz, że w Turcji, właśnie janczarowie zbuntowali się wkońcu przeciw sułtanowi. Wojsko ich zostało krwawo rozgromione i skasowane. Ale i potęga sułtańska otrzymała wtedy cios śmiertelny, po którym nie dzwignęła się już nigdy.

Najlepszy, zdawało się, środek okazał się jednak zawodny. Jak zawodna jest każda, nawet najlepsza tresura. Może nawet, im lepsza, tem zawodniejsza.

W uzupełnieniu artykułu „ABC" trzebaby co nieco wspomnieć także o „Legjonie młodych", „Straży Przedniej", „Strzelcu" itp. janczarach I Brygady.

Wycieczka dziennikarzy polskich do Sowietów

Sowieckie organizacje zawodowe dziennikarzy zaprosiły przedstawicieli prasy polskiej do zwiedzenia Z. S. S. R. Wycieczka dziennikarzy polskich do Sowietów dojść ma do skutku w ciągu najbliższych tygodni.

Katastrofa kolejowa

W pobliżu St. Brieux we Francji zderzyło się auto na szynach z pociągiem osobowym. Wedle doniesień, ma być większa liczba zabitych i około dwudziestu rannych.

72 ofiary śmiertelnej śpiączki

Epidemja śpiączki w St. Louis pociągnęła za sobą dotychczas 72 ofiary śmiertelne. 500 osób leży chorych na śpiączkę.

Legjon Młodych naśladuje obyczaje komsomolców

W początkach wojującego bolszewizmu uważano za jeden z głównych taranów do rozbicia chrześcijańskiego społeczeństwa głoszenie wolnej miłości. Zniesiono małżeństwo, likwidowano rodzinę, a każdy bolszewicki „komsomolec“, któremu jakaś kobieta wpadła w oko uważał się za uprawnionego do natychmiastowego żądania od niej płciowej powolności. Opierającą się kobietę oskarżał o burżuazyjne przesądy lub poprostu o kontrrewolucję i posyłał ją na śmierć, więzienie lub conajmniej przymusowe roboty na wygnaniu. Po paru latach rozwydrzenia rząd bolszewicki zdołał jednak nieco poskromić smarkaterję legjonu młodych bolszewików.

Zwyczaje i zasady komsomolców odżyły jednak u nas i to w pełnym rozkwicie w protegowanym przez wysokich dostojników „Legjonie młodych“, a ich organ „Państwo Pracy“ pisze:

„Nasza młodość, epoka w jakiej żyjemy, ambicje, jakie w stosunku do nas samych żywimy, zobowiązują nas do jasnego postawienia tej sprawy, do wyraznego określenia podstaw naszej, młodolegjonowej, moralności seksualnej“.

„Bardzo dalecy jesteśmy — pisze autor — od propagandy ascetyzmu, któraby się zresztą nie nie wskórało wśród ludzi młodych, normalnych, dzielnych, w wieku, w którym najsilniej, poprostu wszechpotężnie, przemawia instynkt seksualny.

Propaganda taka uszczuplałaby zresztą nasze możliwości twórcze w najszerszym, wcale nietylko fizjologicznym, sensie tego słowa, gdyż oczywiście dopiero normalne, dostatecznie rozwinięte życie płciowe, zabezpiecza w pełni rozwój umysłowości, woli i charakteru człowieka“.

„Przelotny stosunek może związać legjonistę z kobietą z każdego środowiska; o ile nie pociągnie on za sobą żadnych konsekwencyj dla kobiety, nie wywoła żadnych zobowiązań dla legjonisty.

Ale szanse są równe (?) i równe powinne mieć względy (?) legjonista w stosunku do każdej kobiety z każdego środowiska społecznego“.

Naturalnie, że przy takich „przelotnych stosunkach z każdą kobietą“ nie ma mowy o zabezpieczeniu potomstwa, bo przelotny ojciec jest nieuchwytny jak wiatr w polu. — To też młodzi legjoniści idą w zupełności w kierunku bolszewickim wrogim dla chrześcijańskiego rodziny:

„Jest rzeczą oczywistą, że przebudowa naszej psychiki i urabianie jej podług zasad ideologji młodolegjonowej, pójdzie łatwiej i prędzej, kiedy już zgóry nastąpią zarządzenia państwowe, regulujące sprawy związków między mężczyznami i kobietami, sprawy dzieci na nowych podstawach, odpowiadających wymaganiom współczesnego życia“.

Słowem, wychowuje się kosztem państwa agitatorów bolszewizmu.

Hitler bije żydów, a bankierzy żydowscy popierają go

W czasie wszechświatowego zjazdu żydów w Pradze czeskiej, rzucono wielką klątwę na Hitlera, padały papierowe gromy na wszystkich Niemców, który tak krwawo prześladuje biednych żydków, ale nie ośmielono się ogłosić bojkotu niemieckich towarów nie tylko ze strachu przed Hitlerem, ale z obawy, aby nie stracić zysków jakie ciągną żydzi jako agenci zagranicznego niemieckiego przemysłu w Polsce.

Z prasy żydowskiej dowiadujemy się jeszcze ciekawych rzeczy. Żargonowy „Moment“ pisze:

„Bankierzy żydowscy dotąd jeszcze nie zaprzestali udzielać pożyczek rządowi niemieckiemu, tak, że w tej bezwzględnej pospolitej propagandzie przeciwżydowskiej, prowadzonej przez agentów Hitlera w całym świecie, aby żydów materjalnie i duchowo zniszczyć, bierze udział również pieniądz żydowski...“

Jak widzimy, żydzi, którzy dostali w Niemczech potężne lanie, są wobec prześladowców bardzo potulni a nawet usłużni, a w Polsce, gdzie mimo nędzy ludności tubylczej musi się znaleźć rybka na szabas i chała dla setek tysięcy żydów rosyjskich i niemieckich, zachowują się wprost bezczelnie i prowokująco.

Machado osiadł w Kanadzie

Generał Machado, zbiegły prezydent Kuby, przybył do Montrealu i zamierza pozostać w Kanadzie, chroniąc się przed zemstą wrogów. Rząd kanadyjski odmówił wydania Machady. Rząd kubański domaga się wydania gen. Machado jako dezertera.

Wobec dawnych zwolenników gen. Machado, rząd kubański stosuje surowe represje. 17-tu oficerów oczekuje wyroku sądu polowego, w czem 3 pułkowników i 2-ch majorów. Grozi im rozstrzelanie.

Dar dzieci, który przyniósł szczęście zrujnowanemu

Piątkowa wygrana 40.000 dolarów otoczona jest aureolą pewnej niezwykłości.

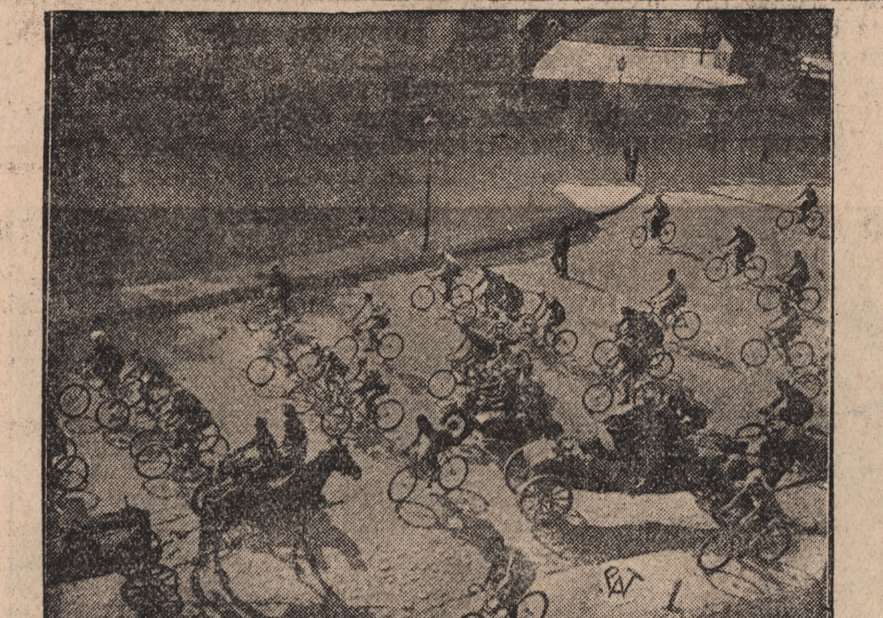
Szczęśliwym właścicielem wygranej dolarówki jest znany ongiś w Warszawie miljoner, obecnie znajdujący się w wyjątkowo ciężkich warunkach materjalnych.

Kłopoty finansowe były tak wielkie, że eksmiljoner, posiadający kiedyś 20 dolarówek, postanowił 19 z nich sprzedać. Dwudziesta zatrzymał jedynie dlatego, że była ona upominkiem od dzieci, które na tejże dolarówce podpisały się pod życzeniami, złożonemi z okazji imienin.

Ta dolarówka została i na nią właśnie w piątek padła główna wygrana 40.000 dolarów.

Kara śmierci za propagandę komunistyczną

Sąd wojskowy w Starej Zagorze w Bułgarji skazał 5 żołnierzy z miejscowego garnizonu na karę śmierci za propagandę komunistyczną w armji. 10 innych mniejszych prowodyrów skazano na ciężkie więzienie od 7 do 12 lat.



III-CI WYŚCIG KOLARSKI DOOKOŁA POLSKI.

W piątek rano wyruszyło z **Warszawy 46** kolarzy, biorących udział w III-im wyścigu dookoła Polski. — **Na zdjęciu kolarze w parę minut po starcie, który miał miejsce na Dynasach.**

Dunikowski uparł się

Chce udowodnić, że złoto można jednak fabrykować

Jeden z dzienników francuskich ogłasza artykuł Dunikowskiego, w którym wynalazca wyjawia zasadę naukową swego wynalazku. Dziennik ze swej strony uzupełnia wywody Dunikowskiego komentarzem w którym zaznajamia czytelników z metodą wydobywania złota za pomocą wynalazku Dunikowskiego. Polega ona na działaniu wyższej temperatury, dochodzącej do 1.400 stopni na znajdujący się w obrębie pola magnetycznego pewien minerał.

Z tego pola działania w tych specyficznych warunkach można otrzymać złoto, lecz otrzymany w ten sposób kruszec różni się jednak od prawdziwego złota widmem spektralnem oraz punktem topliwości, który w metalu Dunikowskiego jest znacznie wyższy.

Według doniesień dziennika badanie naukowe wynalazku przeprowadzić miał ekspert pewnego konsorcjum szwedzkiego. Również grupa finansistów amerykańskich ma pertraktować z wynalazcą. Decydujące próby odbędą się w Szwajcarji w obecności uczonych szwajcarskich, niemieckich i włoskich.

Usiłowany napad rabunkowy

We wsi Wołkowice pow. brzeskiego, usiłowało 6-ciu bandytów włamać się do mieszkania Anieli Kargul. Domownicy usłyszeli jednakowoż tajemnicze szmery tak, iż sprawcy dokonawszy jedynie drobniejszej kradzieży, zbiegli. Władze policyjne wszczęły energiczny pościg.

Zasypany podczas kopania studni

We wsi Kolonja Sikawa w majątku Getlicha zajęty był przy kopaniu studni 63-letni robotnik Franciszek Krakowiak, który w czasie pracy na samem dnie studni, wykopanej już do głębokości 75 m. zasypany został zwałem ziemi, która się tam oberwała. Nieszczęśliwy począł wzywać pomocy, nikt nie słyszał jednak jego alarmu, gdyż wszyscy mieszkańcy domostwa pogrążeni byli we śnie.

Dopiero o świcie gospodarz zagrody, przechodząc koło studni, usłyszał słabe jęki Krakowiaka. Pomoc okazała się niestety spóźnioną, bo po całogodzinnej akcji ratunkowej wydobyto już tylko stygnące zwłoki Krakowiaka.

Zemsta jasnowidza

Głośny jasnowidz niemiecki Hanussen, zamordowany swego czasu przez hitlerowców, przepowiedział śmierć prof. uniwersytetu hanowerskiego, Teodorowi Lessingowi, który przed kilkoma dniami również zginął z rąk hitlerowców.

Lessing popadł w swoim czasie w konflikt zarówno z Hanussenem jak i z inym jasnowidzem Moeckiem, których uważali za szarlatanów, o czem wspominał na wykładach uniwersyteckich, potępiając metodę pracy „proroków“.

Hanussen, dowiedziawszy się o tem, postanowił się zemścić na Lessingu, nie mając jednak odwagi do publicznego wystąpienia przeciwko uczonemu, wymyślił inny sposób zemsty i ogłaszając, jak zwykle, horoskop na bieżący rok, podał w nim m. in. następującą przepowiednię:

„Pewien uczony hanowerski, ogólnie znany, o którym mówi się wiele w ostatnich czasach, umrze w roku bieżącym“.

Lessing, domyśliwszy się oczywiście, że to szło o niego, oburzył się mściwym postępkiem Hanussena i ogłosił w prasie w lutym br. list otwarty, w którym potępił krok, szydząc z jasnowidza, nie szczędząc mu przytem słów szyderstwa.

A przecież okazało się obecnie, że Hanussen miał rację.

Szpiedzy wielkiej wojny

Autentyczne przygody w tajnej służbie wywiadowczej armji koalicyjnej 5

Napisane przez Edwina T. Woodhall'a, b. członka angielskiej centrali tajnej służby wywiadowczej i sławnego detektywa przybocznego Księcia Walji w czasie wielkiej wojny

W listopadzie 1914 roku nadeszła do głównej kwatery francuskiej wiadomość, iż poza linją okopów niemieckich znajdują się jakieś oddziały francuskie. Natychmiast wydano rozkaz, by oddział drugi 5-tej armji wszedł z nimi w kontakt i zasięgnął bliższych informacji. Koniecznem było dowiedzenie się o sile i dyspozycji wojsk niemieckich pomiędzy Pontarert i Barry-au-Bac. W tym celu postanowiono wysłać kogoś samolotem poza front niemiecki i tam go wysadzić. Obowiązkiem jego miało być zaciągnięcie na miejscu wszelkich możliwych informacji a następnie korzystać z ciemności nocnych i przeprawić się przez Aisne na brzeg francuski.

Co postanowiono to też wykonano.

Ucieczka do Holandji

Lotnikiem, któremu to zadanie poruczono był Billard a tym który miał odegrać rolę szpiega — sierżant artylerji Barthelot. Ten ostatni musiał być przygotowany na wszystko. Rychłym rankiem wystartowali. Bilard powrócił a jego towarzysz pozostał.

Zadanie Barthelota było niebezpieczne, miał odszukać Colberta i jego ludzi. Wskazówki jakich mu udzielono były bardzo niedokładne. Na wypadek odnalezienia Colberta działać miał według następującego planu w imieniu koaljantów: wyszpiegować kwaterę sztabu niemieckiego pod Charleville i w stosownej chwili obsadzić ją ludźmi Colberta, poczem udzielić informacji. Następnie porobować mieli przebicia się do granicy holenderskiej.

Śmiałe to przedsięwzięcie jednak nie udało się, gdyż Colbert wpadł w ręce Niemców. Barthelotowi oraz wielu rozbitkom natomiast udało się przebić przez linje niemieckie i nocnemi marszami posunąć się do granicy holenderskiej. Ukrywając się w dzień jaknajstaranniej szli nocami aż udało im się wreszcie pojedynczo czy grupami przekroczyć granicę holenderską, gdzie czekali już na nich przyjaciele, którzy następnie ułatwili im ucieczkę i wydostanie się na wolność.

Za ten czyn odznaczony został Barthelot krzyżem wojennym i krzyżem Legji Honorowej.

Niszczycielska robota zdrajcy

W pierwszych dniach r. 1914 praca oficerów wywiadowczych nie była łatwą. Niemcy mieli przedewszystkiem dobrze funkcjonującą sieć szpiegowską poza naszemi linjami. Zanim się wycofali z jakiegoś terenu, jak naprzykład nad Marną, wyszukali sobie wśród mieszkańców wiosek, czy też zniszczonych miasteczek, kogoś, ktoby im dostarczał regularnych informacyj. Liczyli na to, że sute wynagrodzenie zdoła niejednego skusić. Jednak częściowo tylko im się to udało, gdyż chłop francuski był zbyt lojalny i za wielkim patrjotą, by ulec namowom.

Znam wiele wypadków, że niektórzy niby to bardzo chetnie godzili się na propozycje niemieckie, jednak gdy tylko Niemcy zostali wyparci, natychmiast donosili swe spostrzeżenia Francuzom lub Anglikom.

W ten sposób oddziały koalicyjne zdobywały nieraz bardzo cenne informacje, które umożliwiały im zastosowanie odpowiednich środków obronnych przeciw Niemcom, którzy napewno o takiej podwójnej grze swych rzekomych agentów nie mieli pojęcia.

Była jednak i pewna ilość zdrajców. Tak naprzykład przypominam sobie niejakiego Polodore Debackera, który pracował dla wrogów w obrębie mojej własnej 19-tej brygady piechoty.

Człowiek ów został pozyskany przez pewnego sprytnego oficera niemieckiego w Croix-de-Bac przed obsadzeniem tej miejscowości przez nasze oddziały. Miał on polecenie niszczenia naszych połączeń telefonicznych w różnych punktach. Wskazówek gdzie, kiedy i jak udzielał mu pewien lotnik niemiecki. Gdy tylko zapowiadany był przez nas atak lub bombardowanie, zjawił się nad miejscowością, w której ów człowiek mieszkał, lotnik niemiecki, i zrzuceniem bomby dymnej dawał mu sygnał do działania. Otrzymawszy taki znak, zdrajca ów wybierał się wraz z nastaniem nocy do swej niecnej roboty — przecinania drutów, co siłą faktu wywołać musiało niejednokrotnie znaczne zamieszanie.

Zaopatrzony w żelazne cęgi, udawał się na jakieś samotne miejsce i tam dokonywał swej podłej roboty, upatrzywszy sobie miejsce owe za dnia, kiedy to niby oddawał się pracy polnej.

Przez trzy tygodnie zrzędu panowała istna epidemja przecinania drutów telefonicznych. Jasnem było, iż mogło to być tylko dziełem jakiegoś sprytnego szpiega. Obwód jednak owego działania był dość wielki, bo wynoszący około 7—10 mil, to też zadanie wyszukania owego człowieka było niezmiernie trudne.

Raz przecięto drut pod Chateau d'Armentieres, to znów pod o trzy mile oddalonym Bois Grenier, a zawsze w bardzo ważnych punktach strategicznych.

Tak trwała tak nieszczycielska robota dość długo i tajemnicy jej rozwiązać nie było można. Wreszcie powierzono to zadanie jednemu z młodych naszych oficerów, kapitanowi Kingowi z 19 brygady piechoty.

Przychwycenie zdrajcy

Pewnego wieczoru wybrał się on na wycieczkę przez różne wsie, położone tuż za naszemi linjami. Kiedy przechodził przez wioskę Croix-de-Bac, ujrzał tuż przed sobą jakiegoś człowieka w niebieskich spodniach francuskiego chłopa. Było już ciemno i dość późno. Mieszkańcy wiosek zazwyczaj o tej porze już z domów nie wychodzili.

Przypuszczając, iż chłop ów był gdzieś w odwiedzinach i wraca do domu, nie wiele na niego zwracał uwagi. Po pewnej chwili zauważył jednak w cieniu jakiegoś zniszczonego domu, iż człowiek co jakieś 50 metrów przystaje i bacznie się rozgląda, jakoby się obawiał, że go kto śledzi. To wzbudziło w Kingu podejrzenie. Chłop ów, uspokojony widocznie tem, że go nikt nie śledzi, opuścił wioskę i wyszedł na drogę, wiodącą do Estares. Noc była ciemna i bezgwiezdna. Jak cień posuwał się King za owem podejrzanym osobnikiem.

Deszcz lał jak z cebra, ciemno, że oko wykol. King szedł jednak ciągle śladem tamtego. W pewnej chwili jednak zauważył, iż jest sam na drodze, że śledzony przez niego osobnik znikł, jakby się zapadł pod ziemię.

Zdumienie ogarnęło oficera. Gdzież podział się ów tajemniczy chłop? Wokół puste pole, żadnego domu — niczego. Na chwilę przeszyło ciemność światło rakiety z pobliskiego frontu.

King czekał. Po chwili usłyszał jakiś szelest. Wzrok jego przyzwyczaił się już do ciemności... i tajemnica zniknięcia chłopa została wyjaśniona.

Wskrobał się on na słup telegraficzny. Porucznik King czekał, aż zejdzie. Z wyciągniętym rewolwerem podszedł do zdumionego szpiego, który, widząc, iż wszelki opór jest daremny, podniósł ręce w górę.

Porucznik King odprowadził go do wsi, gdzie go oddał w ręce żandarmerji francuskiej.

Skazany na śmierć, w dniu następnym złożył zeznania, w którem opowiedział szczegółowo o swojej metodzie. Szczerze wyznał wszystko, co wiedział o Niemcach, pragnąc tem widocznie uratować swe życie. Naprożno!

Dnia 11-go grudnia 1914 r. został ów szpieg, który za 25 franków zdradził swą ojczyznę, rozstrzelany pod jabłonią w Croix-de-Bac.

Jak przychwyciłem pewnego szpiega niemieckiego

W maju 1915 r. zostałem z rozkazu Sir Filipa Robertsena przydzielony do oddziału centrali szpiegowskiej na froncie. Stanowisko to odpowiadało każdemu, kto nie pragnął tylko zwykłej służby frontowej, ale i przygód pełnych niebezpieczeństw a jednak ciekawych, każdemu, komu nie brakło odwagi ni męstwa. Z przyjemnością myślę o tem, iż byłem pierwszym żołnierzem brytyjskim, który został agentem wywiadu wojskowego. Zabrałem się do pracy z zapałem marząc o rzeczach nadzwyczajnych. Jednak służba ta nie zawsze była romantyczną. Służba szpiegowska taksamo jak służba detektywów, kryje w sobie dużo tajemnic, które chcąc rozwiązać, trzeba dużo posiadać doświadczenia i rutyny.

Specjalnem mojem zadaniem było zwracanie uwagi na tajemne sygnały świetlne i polowanie na podejrzane gołębie oraz na szpiegów przebranych w mundury. Do tego należało także śledzenie dezerterów i pilna obserwacja cywilów.

Wszystkich pracujących za frontem robotników francuskich, czy belgijskich trzeba było mieć stale na oku. Miałem więc czas stale wypełniony dłuższemi wycieczkami. Szczerze jednak wyznać muszę, iż służba ta sprawiała mi przyjemność.

Jeżeli chodzi o ludność cywilną, to stwierdzić muszę, iż niewiele miałem z nią kłopotu. Pewno, że zachodziły różne wypadki, ale były to wyjątki bardzo rzadkie i mniej znaczące.

Oficer pełniący służbę, dzień i noc zajęty był śledzeniem i nadzorowaniem tych, nad którymi nadzór mu zlecano. Jeśli chwilami osobiście przy pracy nie był, to z pewnością znaleźć go było można w schronisku na chwilowym odpoczynku, by rychło rano znaleźć się znów przy swej różnorodnej pracy. Oficer, którego sobie tak żywo przypominam, a który w niewygodnem schronisku mieszkać musiał, był w życiu prywatnem *multymiljonerem*. Nazwisko jego James Rothschild. Był on duszą i ciałem oddany swej pracy. Widziałem go kilkakrotnie. Poraz pierwszy pod Le Chateau, ubranego w niebieski uniform i czerwone spodnie, dawnej policji z przed r. 1914, a następnie w 1915 pod La chote du Bas, później na różnych odcinkach frontu.

Jednak nie o tem rozpisać się chciałem, a o tem, jak przychwyciłem swego pierwszego szpiega.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Wzór taktyki niemieckiej. — Atak w formacjach zwartych dla zdobycia pozycji za wszelką cenę.

Sprawy organizacyjne Stron. Ludowego

ZJAZDY I ZGROMADZENIA STRONNICTWA LUDOWEGO.

Zamość. — W dniu 17 września br. o godz. 11-tej przed południem odbędzie się w Zamościu zjazd powiatowy Stron. Ludowego, z udziałem posłów A. Sawickiego i T. Czernickiego.

Chełm Lubelski. — 17 września o godzinie 10 rano odbędzie się w Chełmie Powiatowy Zjazd Stron. Lud. z udziałem posłów ludowych. Ze względu na zbliżające się wybory samorządowe i ważność spraw, prosimy o liczne przybycie. Wejście na salę tylko za legitymacjami Stron. Lud.

Szczuczyn (woj. białostockie). — 17 września odbędzie się w **Rajgrodzie** w remizie strażackiej Zjazd Powiatowy Stron. Lud. na powiat szczuczyński (statutowy).

Lublin. — 12 września o godz. 10 rano odbędzie się w Sekretarjacie Str. Lud. w Lublinie (Krakowskie Przedmieście 70) posiedzenie Zarządu Powiatowego Stron. Lud.

Lubartów. — 12 września w Sekretarjacie Stron. Lud. w Lubartowie odbędzie się posiedzenie Zarządu Powiatowego z udziałem p. posła K. Paca.

Płock. — 15 września w Płocku odbędzie się posiedzenie Zarządu Powiatowego i konferencja prezesów i sekretarzy Kół z całego powiatu.

Sierpc. — 19 września odbędzie się w Sierpcu posiedzenie Zarządu Powiatowego Stron. Lud. i konferencja prezesów i sekretarzy Kół z całego powiatu.

Rypin. — 12 września odbędzie się w Rypinie posiedzenie Zarządu Powiatowego Stron. Lud. oraz konferencja prezesów i sekretarzy Kół Stron. Lud. z całego powiatu.

JANÓW LUBELSKI. 24 września w Zakrzówku odbędzie się uroczystość wręczenia sztandaru gminnego S. L. z udziałem posłów.

PUŁAWY. 17 września o godzinie 11-tej rano w Karczmiskach w mieszkaniu Wawrzyńca Karasia odbędzie się posiedzenie Zarządu Powiatowego S. L.

BACZNOŚĆ LUDOWCY POW. KONIŃSKO-SŁUPECKIEGO.

Poseł Langier zawiadamia, że dnia 10 września (w niedzielę) odbędzie się **Zjazd młodzieży wiciowej** w lokalu Sekretarjatu w Koninie, ul. Słupecka 11/13 z udziałem delegata Wojewódzkiej Organizacji i posła Langiera; dnia 12 września w piątek, w lokalu Sekretarjatu w Koninie będzie poseł Nosek udzielał **porad prawnych;** dn. 22 września w Koninie będzie **przyjmował** interesantów w Sekretarjacie pos. Langier.

O miejscu i dacie kursów społeczno-oświatowych jedno- i dwudniowych działacze powiatu konińsko-słupeckiego zostaną w odpowiednim czasie powiadomieni.

Zarząd Powiatowy Stron. Lud. zawiadamia, że Biuro Sekretarjatu Str. Ludowego w Koninie, ul. Słupecka **11/13**, jest czynne od godziny 9 do 3 popoł. i załatwia interesantów w sprawach organizacyjnych oraz udziela porad członkom Stronnictw.

KURSY POLITYCZNE.

Błonie. — 24 września w **Ojrzanowie** gm. Skuły, pow. błońskiego, odbędzie się jednodniowy kurs społeczno-polityczny, w godzinach od 10 rano do 4 popołudniu. Wykładać będą pp. poseł Krysa, pos. Margul, dr. Elmer i red. Grudziński.

Rawa Mazowiecka. — 17 września **we wsi Komorów,** gm. Regnów, pow. rawskiego, odbędzie się jednodniowy kurs polityczno-społeczny w godzinach od 10 do 4 popol. Wykładać będą pp. posłowie Krysa i Margul oraz red. Grudziński. Kurs tylko dla członków Stron. Lud.

SEKRETARJATY STRONNICTWA LUDOWEGO.

Krasnystaw. — Sekretarjat Stron. Ludowego w Krasnymstawie został przeniesiony na ul. Cichą (obok Targowicy) i mieści się w domu pp. Majewskiego i Padnickiego. Sekretarjat czynny jest we wtorki i piątki oraz niedziele każdego tygodnia oraz we wszystkie święta od godz. 9 rano do 2 popołudniu.

Lubartów. — Sekretarjat Powiatowy Stron. Lud. w Lubartowie został przeniesiony na ul. Lipową nr. 3 (naprzeciw Targowicy) do domu p. Czekańskiego. Sekretarjat jest czynny we wtorki każdego tygodnia i załatwia sprawy organizacyjne, oraz udziela porad prawnych i samorządowych.

BACZNOŚĆ LUDOWCY POW. ŁASKIEGO I SIERADZKIEGO

Zarząd Koła Stron. Lud. w Woli Wiązowej zawiadamia, że poświęcenie sztandaru Koła odbędzie się w niedzielę **10 września, a nie we wtorek 15 sierpnia.**

Poseł Wyrzykowski zawiadamia, że przyjedzie:

do **Złoczewa** w poniedziałek 21 września.

Wiadomości bieżące

Sobota, 9 września 1933 r.
Sobota: Sergjussa. Wsch. słońca 5,00; zach. 6,06 Wsch. księż. 19,49; z.11,57.
Niedziela: Mikołaja z Tol. W. sł. 5,01; zach. 6,04. Wsch. księż. 20,17; z.13,10.
Poniedziałek: Prota i Jackam. W. sł. 5.03;z. 6.02. Wsch. księż. 20,54; z.14,17

*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY"** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek **GOSPODARZ i OSADNIK".**

Województwa centralne.

WYBUCH KOTŁA w GMACHU PKO.

W Warszawie w gmachu P.K.O. przy ul. Jasnej na 7 piętrze nastąpił wybuch kotła parowego. Na tem piętrze znajduje się bufet dla pracowników. Przy gotowaniu zupy wybuchła para, która poparzyła dwie bufetowe. Obie w stanie bardzo ciężkim przewiezio do pogotowie do szpitala.

KRWAWY DRAMAT MAŁŻEŃSKI.

W Warszawie rozegrał się krwawy dramat małżeński. Mianowicie zamieszkały przy ul. Łódzkiej 30-letni robotnik Wacław Kamiński po sprzeczce ze swoją żoną Józefą, strzelił do żony, a następnie strzelił również i do siebie. Obu małżonków w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

ZATORTUROWALI NA ŚMIERĆ CZŁOWIEKA.

Pod wsią Śniadówka, pow. puławskiego, Stanisław Zienkiewicz i jego syn Piotr, schwytali 24-letniego Nuchyma Okonia, z którym mieli osobiste porachunki. Zienkiewiczowie związali go, rzucili na wóz i pojechali do pobliskiego wiatraka.

Tam razem z Aleksandrem Kochonem i Władysławem Pieczykiem, przywiązali go głową na dół do windy i następnie zaczęli go podciągać i opuszczać. W ten sposób torturowali go przez kilka dni. W końcu Okoń zmarł w strasznych męczarniach na skutek wylewu krwi. — Przestępców aresztowano.

ŚWIĘTOKRADCA NA JASNEJ GÓRZE.

Dozorca nocny klasztoru Jasnogórskiego usłyszał podejrzane szmery w kościele i zawiadomił posterunek policyjny. Natychmiast przeprowadzono rewizję w kościele i znaleziono tam schowanego w kącie nieznanego mężczyznę, a przy nim narzędzia do rozbijania puszek z pieniędzmi. Zdołał on rozbić już dwie puszki; pieniądze w kwocie przeszło 100.— zł znaleziono przy nim. Jest to 38-letni mieszkaniec powiatu olkuskiego, Karol Krzeminiak.

Małopolska.

KATASTROFALNE SKUTKI POWODZI.

Wskutek powodzi, która w miesiącu lipcu br. nawiedziła teren województwa stanisławowskiego, zniszczonych zostało około 54 tysiące ha ziemi.

Szkoda ogólna wynosi około 6 miljonów złotych.

REWIZJE WŚRÓD UKRAIŃCÓW WE LWOWIE.

We Lwowie policja przeprowadziła rewizję w ukraińskim dzienniku „Nowyj Czas". Równocześnie przeprowadzono rewizję w kilku innych redakcjach, a ponadto u kilku mieszkańców ukraińskiego akademickiego domu. — Przyczyny rewizyj i ich wyniki są okryte tajemnicą śledztwa.

KOMENDANT P.P. ZAWIESZONY W URZĘDOWANIU.

Władze administracyjne w porozumieniu z władzami prokuratorskiemi zarządziły zawieszenie w czynnościach b komendanta powiatowego w Brzozowie podkom. Drewińskiego.

MŚCIWY OJCIEC.

Niejaki Jakób Prenes z Borysławia żywiąc od dłuższego czasu niechęć do swego syna Eitwiga, zakradł się w czasie nieobecności domowników do jego mieszkania, gdzie złożywszy na jedno miejsce sprzęty domowe i garderobę, oblał je gazoliną i podpalił, poczem drzwi zamknął na klucz, który zabrał ze sobą i zbiegł taksówką w nieznanym kierunku.

Dzięki natychmiastowej pomocy Straży Pożarnej, policji i domowników, ogień zdołano zlokalizować, jednak strata wynosi około 2.000 zł.

TRUP W WOJSKOWYM SCHRONIE.

W Haliczu w schronach wojskowych pozostałych z czasów wojny, znaleziono zwłoki mężczyzny w rozkładzie. — Zwłoki pozostawały w schronie już około 6 miesięcy. Denat trzymał w prawej ręce rewolwer, z którego prawdopodobnie pozbawił się życia.

Policja rozpoczęła dochodzenia celem ustalenia tożsamości zwłok.

KRWAWA AWANTURA.

W Mrażnicy pod Borysławiem wybuchła krwawa awantura między Teodorem Horkaczowem z jednej strony a Marjanem Ortlichem i Józefem Smolnickim z drugiej.

Horkaczow dobywszy noża zadał kilka pchnięć swym przeciwnikom, w następstwie których Ortlich zmarł w drodze do szpitala.

UCIECZKA WŁAMYWACZA Z WIĘZIENIA.

Z więzienia w Przemyślu zbiegło po przepiłowaniu krat trzech więźniów, a mianowicie znany kasiarz Juljan Dziedzic i włamywacze Czuma i Pawłowski. Za zbiegłymi wszczęto energiczny pościg.

Odpowiedzi Redakcji.

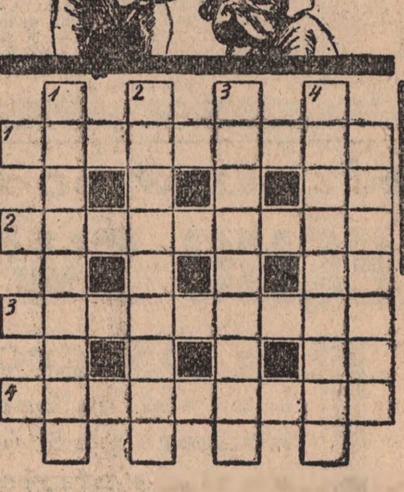
— W-Pan Żelazko Józef, Mierucice. Abonament opłacony do 15. 8. 33 r.

— W-Pan Brzycki Nikodem, Olśniki. Pieniądze otrzymaliśmy. Abonament opłacony do 1. 10. 33 r.

Kącik rozrywkowy

KWADRAT MAGICZNY.

(Ułoż. „Jawna")



W kratkach kwadratu wpisać należy litery, aby w rzędach poziomych i pionowych dały wyrazy równobrzmiące, o następujących znaczeniach:

1) Inaczej wyrządzić szkodę; 2) Rodzaj sztychu naśladującego rysunek tuszem; 3) Inaczej otrzymany napowrót; 4) Funkcjonarjusz pocztowy.

ROZWIĄZANIE ZADANIA z nr. 103 „Gazety Grudziądzkiej":

1) Rozwiązanie sylabówki magicznej: 1. Kolasa, 2. Lawina, 3. Satyra, 4. Nowina, 5. Narada, 6. Panama, 7. Marony, 8. Roraty.

Sucha zaprawa — Uspulun.

Dawniej do każdego gatunku zboża musiano stosować inną zaprawę, przez co sposób zaprawiania na sucho był utrudniony, zwłaszcza, jeżeli stosowany jest jeden aparat do zaprawiania kilku gatunków zbóż przy większych ilościach ziarna z szeregu gospodarstw, przy spółdzielniach itp. Niedogodność tę usuwa sucha zaprawa Uspulun, nadająca się do wszystkich gatunków zbóż, jest ona ogólnie używana do zwalczania śnieci pszenicznej, Fusariosy żyta, paskowatości jęczmienia i wreszcie główni owsa (pyłkowej i zwartej). Do zaprawiania pszenicy i żyta wychodzi 200 gr zaprawy na q., do jęczmienia 300 gr., owsa 400 gr. Uspulun stosuje się też na sucho do zaprawiania nasienia buraków i nasion różnych warzyw.

Notowania giełdowe

Ziemiopłody

z dnia 7-go września 1933 r.

Płacono złotych za 10 kg.:

	Warszawa	Poznań
Pszenica n.	21,00-21.50	20,25-20,75
Żyto stare	—,——,—	—,——,—
Żyto nowe	13,00-13,50	13,00-13,50
Jęczmień	14,00-14.50	14,25-14.75
Jęczmień browar.	—,——,—	13,50-14.00
Owies	13.00-14 00	12,50-12.75
Mąka:		
pszenna 65%	35,00-38,00	34.00-36,00
„ nowa	35,00-38,00	—,——,—
żytnia 65%	24,00-26,00	21,75-22.00
Otręby:		
pszenne	9,50-10,00	8,50- 9,00
żytnie	7,50- 8,00	8,00- 8,50
Rzepak	37,00-39,00	34,00-35,00
Groch polny	22,00-24,00	—,——,—
Łuchy rzep.	13,00-13,50	—,——,—
Łuchy lnian.	16,50-17,00	17.00-18,00
Ziemniaki jad.	,—· .—	1,70- 1.90
Gryka	18,00-19,00	—,——,—
Proso	19,00-20,00	—,——,—
Słoma luźna	—,——,—	1,25- 1,50
Siano pras.	—,——,—	1 75- 2 00
Siano luźne	—,——,—	4,75- 5,25
Słoma pras.	—,——,—	5.25 5,75

Radjoprogram z Warszawy

Niedziela, 10. 9.: 10,00 nabożeństwo polowe z Wilna; 12,15 koncert; 14,00 odczyt: „Zadania Banku Akceptacyjnego“; 14,20 polska muzyka gramofon.; 14,45 odczyt: „Moje uwagi o nawozach sztucznych“; 15,05 muzyka lekka gramofon.; 16,00 program dla dzieci i młodzieży; 16.30 recital śpiewaczy. 17,00 odczyt: „Dziecko robotnicze w okresie przedszkolnym“; 17,15 audycja ludowa p. t. „Buczynowe wesele“; 18.00 muzyka polska gramofon.; 18,25 odczyt: „Wiadomości z pola bitwy pod Wiedniem“; 19,00 słuchowisko z okazji Odsieczy Wiednia; 19,40 skrzynka techniczna; 20,00 koncert. 20,50 dziennik wieczorny; 21,00 „Na wesołej fali lwowskiej“; 22.00 i 22,45 muzyka taneczna.

Poniedziałek, 11. 9.: 7.00 pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ i program poranny; 10,00 transm. z otwarcia Zjazdu Lekarzy Słowiańskich; 12,05 koncert z ogrodu „Bagatela“; 15,00 15,15 15,35 15.50 muzyka gramoafonowa. 16.00 koncert z Ciechocinka; 17.15 recital fortepianowy; 17.50 arje operetkowe; 18.15 odczyt; 19,10 „Wiadomości z pola bitwy pod Wiedniem“; 19.40 feljeton literacki; 20,00 skrzynka pocztowa rolnicza; 20,15 transm. z Mor. Ostrawy akademji ku czci ś.p. Żwirki i Wigury. 21,20 opera „Hrabina“ Moniuszki; w przerwach dziennik wieczorny i wiadom. sportowe

Wtorek, 12. 9.: 7,00 pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ i program poranny; 9,00 transm. mszy św. z Kahlenbergu pod Wiedniem; 12.05 12,35 14.55 15.15 15.35 15.50 i 16.00 muzyka gramofonowa; 16.50 skrzynka pocztowa; 17.05 koncert solistów; 18.15 „Odsiecz Wiednia“; 18.35 recital śpiewaczy. 19.05 płyty gramofon.; 19.40 „Na widnokręgu“; 20.00 koncert solistów; 20,50 dziennik wieczorny; 21,00 bieżące wiadom. rolnicze; 21.10 muzyka lekka; 22.00 i 22.40 polska muzyka taneczna.

HUMOR ZAGRANICZNY.



— Proszę pana, obawiam się, iż pan zajął moje miejsce!

— Niema się pan czego obawiać, chyba żeby pan chciał je ponownie zająć. (Landen Opinion.)

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka“, Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200 420. — Za Redakcje odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Tuszewo, pow. Grudziądz. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“, w Tuszewie.